Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanègo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:	Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. WARSZAWA, dnia 19 lutego 1933 r. **Nr. 8.**

KS. ALFRED FIGASZEWSKI.

KRÓLESTWO BOŻE

IV.

Sprawiedliwość, Pokój i Radość.

„Albowiem Królestwo Boże nie jest to pokarm i napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym".

Rz. 14, 17.

Apostoł Paweł w liście do Rzymian mówi: „Albowiem Królestwo Boże nie jest to pokarm i napój, ale sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym".

Sprawiedliwość! — Niema jej na tym świecie cierpień i krzywd i gorzkich łez, ale może ona być w nas, jeśli tego naprawdę pragnąć będziemy, gdyż „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni nasyceni będą". (Mt. 5. 6).

Pokój — tego nikomu świat ten — arena potwornej walki o byt — nie da, ale my go możemy posiąść pójściem do stóp Tego, który rzekł; „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam, nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani nie lęka". (Jan 14, 27). „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie". (Mt. 11, 28).

Radość — nie płynie z uciech tego świata, któremi chce człowiek zagłuszyć tęsknotę duszy za doskonałością, ale jej krynica dostępna jest dla ludzi czystego serca, gdyż o tych powiedziano: „Będzie się radowało serce wasze i radości waszej nikt wam nie odejmie". A więc już teraz: „Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech". (Mat. 5, 12).

Częstokroć serca proste i szczere, serca czyste i wierzące przeżywają dogłębnie ową nie „z tego świata" sprawiedliwość, ów nieziemski pokój i ową niezwodniczą i nieprzemijającą radość.

A ludziom „mądrym" zda się, że oni mogą być twórcami sprawiedliwości, pokoju i radości na ziemi. Iluż ich było i jest, co to światu zwiastuje nowe życie, niepodobne w treści i z formy do przeszłego i obecnego! Ludzie ci wydają się płynącymi z manjackim uporem przeciw prądowi. Każdy z nich ma swoją receptę na zbawienie świata, a każda z tych recept nie liczy się z tem, co stanowi człowieka: z owem tchnieniem, które człowiek otrzymał od Boga i które czyni go Synem Bożym, pełnym tak często nieuświadomionej tęsknoty za swoim Ojcem w niebiesiech.

Pracuje się nad nowemi kodeksami karnemi. Wysila się mózg ludzki nad setkami paragrafów, mających zapewnić sprawiedliwość ludziom tej ziemi. A tymczasem jedno i najważniejsze przykazanie, podkreślone przez Tego, który nie tylko chciał, ale i zbawił świat, niezmiennie brzmi:

„Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca swego... a bliźniego swego jako siebie samego". Oto jest jedyny kodeks, kodeks miłości o przepotężnej mocy realizowania sprawiedliwości na ziemi.

Mozolą się co najtęższe umysły luminarzy polityki wielu państw nad zapewnieniem pokoju narodom. Co pewien czas prasa codzienna przynosi nam inną koncepcję, zmierzającą ku realizacji tego celu: rozbrojenie takie, lub inne, zniesienie granic celnych, umorzenie długów wojennych i t. p. Jedna Polska wystąpiła z czemś,

co ma znaczenie istotne: z projektem rozbrojenia moralnego, ale to rozbrojenie możliwe jest wyłącznie wtedy, gdy do umysłów i serc narodów przemówi radosna wieść o Królestwie Bożem, które jedynie zapewni światu pokój, „Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum".

Widzimy też świat w pogoni za doczesną radością, za błędnym ognikiem szczęścia ziemskiego. I gdzież tej radości nie szuka człowiek? Rozpusta, kieliszek, narkotyk, taniec, użycie, szał... i epilog tej „radości" — zamach samobójczy, dom obłąkanych, wykolejenie, nędza i ruina człowieka. Ale jest też inna, cicha, twórcza, darząca szczęściem radość, to ta, jaką może dać człowiekowi tylko Bóg, którego miłość ojcowską, człowiek przeżył we własnem sercu.

A więc Królestwo Boże w nas „nie jest to pokarm i napój", ale sam Bóg ze Swoją sprawiedliwością, Swoim pokojem i Swoją radością.

„Wszyscy pragną i poszukują szczęścia — mówi św. Augustyn — ale mało kto pragnie tej czystości serca, bez której nie można otrzymać zupełnego szczęścia".

Któż z nas nie tęskni za istotną sprawiedliwością, rzeczywistym pokojem i tą cichą, dogłębną radością serc czystych? Tęsknimy!... Ale tęsknota ta, to mglisty majak czegoś, może bardzo pożądanego, do czego jednak nie dąży się zdecydowanie, całem natężeniem woli. A przecież: „Królestwo Boże dokonywuje się w mocy, a nie w słowach".

Tak, mocy nam potrzeba, mocy czynu i tej silnej płynącej z Mocy Bożej woli, która zmusi nas do oderwania się od „pokarmu i napoju", do realizowania w nas przez sprawiedliwość, pokój i radość Królestwa Bożego — i w ten sposób stanie się rzeczywistym Przybytkiem Ducha Świętego.

I. C. P. Międzynarodowa Rada Misyjna

Komunikat ekumeniczny z października r. ub. zamieszcza dłuższy artykuł Dr. Otto Iserlanda z Genewy o działalności Międzynarodowej Rady Misyjnej, a w szczególności jej oddziału dla społecznych i gospodarczych badań.

Idea ekumeniczna na polu pracy misyj zewnętrznych została urzeczywistniona zarówno w krajach, które takie misje posiadają jak i w krajach, które są terenem jej działalności. Charakterystyczną cechą tego ruchu jest, iż powstanie swe zawdzięcza warunkom przez samo życie wytworzonym. Dlatego jest on wynikiem raczej potrzeby, niż życzenia. Ruch ten znalazł wyraz w organach narodowych, które w różnych krajach różne nazwy noszą. W krajach, gdzie misje swą pracę prowadzą, młode Kościoły tworzą tak zwane Narodowe Rady Chrześcijańskie (National Christian Councils). Wszystkie te organizacje należą do Międzynarodowej Rady Misyjnej, której przewodniczącym jest Dr. John Mott, sekretarzami Dr. J. W. Oldham i ks. W. Patou z Londynu, oraz Dr. A. L. Warnhuis z Nowego Yorku. Kontynent europejski ze względu na trudności finansowe nie miał swego przedstawiciela w Radzie; istnieje jednak nadzieja, że w najbliższym czasie będzie mógł to uczynić. Cała organizacja spoczywa na zasadach federalistycznych, to zn. iż pozostawia poszczególnym towarzystwom misyjnym oraz Kościołom daleko idącą samodzielność i odrębność. W ten sposób do Międzynarodowej Rady Misyjnej należą z małemi wyjątkami prawie wszystkie Ewangelickie Towarzystwa Misyjne. Najmłodszą gałęzią pracy Międzynarodowej Rady Misyjnej jest Oddział dla Społecznych i Gospodarczych Badań i Porad, który znajduje się w Genewie i o którym tu będzie mowa. Założenie tego oddziału było postanowione podczas wielkiej konferencji misyjnej. odbytej w r. 1928 w Jerozolimie, a zostało wykonane w październiku 1930 r.

* * *

W dobie obecnej do najbardziej oddalonych części świata przenika już nietylko sam wpływ kapitalistycznych krajów Zachodu, których los jest zależny od rozwiązania społecznych i gospodarczych zagadnień, ale razem z zachodnią cywilizacją przedostają się tam również współczesne zdobycze techniczne i gospodarcze. Społeczeństwa ludzkie krajów, nie stojących na naszym poziomie cywilizacyjnym, nie są przygotowane na przyjęcie zachodnich zdobyczy techniki, etc., które dlatego je podbijają i niszczą ich stare kultury, wyrywając masy ludzkie z ich dawnych stosunków rodzinnych i społecznych, rzucając w chaos nowych, a obcych im warunków i pozostawiając je niepewnemu, bez oparcia, losowi. Stosunki, które się wytwarzają w tych krajach, podobne są do czasów wczesnego kapitalizmu w Europie z temi samemi ciężkiemi następstwami, zaostrzonemi jeszcze w tym wypadku przez zagadnienia rasowe. Sprzeczności rasowe i klasowe potęgują napięcie, z jakim prowadzona jest ta nieszczęsna walka białego kapitału z kolorową siłą roboczą. Taka sytuacja w rezultacie ułatwia komunistyczną propagandę, jednocześnie utrudniając pracę misyjną.

W obliczu takiego położenia nie wystarcza już sama służba samarytańska Misyj chrześcijańskich, aby goić poważne rany zadane przenikaniem ustroju kapitalistycznego; chociaż i ta służba pozostaje nadal niemniej potrzebna i pełna znaczenia. Przenikanie zachodniej cywilizacji i jej ustroju gospodarczego niweczy najczęściej rezultaty, osiągnięte z wielkim trudem przez pracę misyjną, a często nawet zagraża istnieniu gminy chrześcijańskiej, jako takiej.

* * *

W związku z powyższem, Misje stoją znowu w obliczu nowych i niezwykle trudnych zadań, dla których rozwiązania konieczna jest znajomość spraw oraz obserwacja rozwoju społecznego i gospodarczego. Niezliczone zagadnienia wymagają opracowania. Aby wymienić niektóre z nich, jak emigracja ze wsi do miast oraz związek jej z kwestją podatkową i rolną; wpływ tego zjawiska na gminę chrześcijańską, wieś, rodzinę; praca przymusowa, niewolnictwo, alkoholizm, opjum, kino, etc. Misje nie przypuszczają, że wszystkie te sprawy będą mogły rozwiązać, to jest i pozostanie zadaniem władzy świeckiej. Ale we wszystkich tych sprawach mogą misje oddziaływać na sumienia ludzkie, zwracając uwagę odpowiednich czynników na wytworzoną sytuację, przedstawiając odpowiednie projekty dla rozwiązania tych zagadnień oraz zabierając głos w międzynarodowych naradach, których znaczenia nie należy lekceważyć. Za pośrednictwem Misyj mogą miljony, dotychczas nieme, zabierać głos, zaznajamiając społeczeństwa z rzeczywistym stanem rzeczy i w ten sposób wpływać na opinję publiczną. W miarę swych możności powinny Misje wysyłać rzeczoznawców gospodarczych i pracowników społecznych, tak jak obecnie wysyłają lekarzy.

Powyżej mamy w paru słowach podany całokształt zadań Oddziału dla społecznych i gospodarczych Badań, założonego w Genewie przez Międzynarodową Radę Misyjną. Oddział ma stać się centralą, skupiającą materjał faktyczny, oraz instytucją, badającą istniejące warunki społeczne i gospodarcze, oraz ich wpływ na gminy chrześcijańskie, w końcu zaś biurem informacyjnem i udzielającem wiadomości w tym zakresie Misiom i opinji publicznej.

* * *

W Afryce została rozpoczęta praca, która może służyć za typowy przykład, jak przeprowadza się uprzemysłowienie tego kraju. Nowe kopalnie miedzi zostały uruchomione w północnej Roderji i Katandze. Dla eksploatacji tych kopalń została sprowadzona wielka liczba tubylców, często z odledłych stron. Badania, które chce przeprowadzić Międzynarodowa Rada Misyjna przy pomocy finansowej Fundacji Carnegie'ego mają na celu zapoznanie się ze społecznemi i gospodarczemi warunkami, istniejącemi w obrębie tych kopalń w porównaniu z odpowiedniemi warunkami w obrębie Unji Południowo-Afrykańskiej. Badania te będą miały za cel wskazanie, jakie potrzeby i możliwości wyłaniają się dla pracy misyjnej w związku z istniejącemi warunkami życiowemi zatrudnień tam siły roboczej.

Wyczerpujące badania, które przeprowadzone mogą być tylko na miejscu, może Oddział uskuteczniać jedynie w ograniczonej ilości. W pozostałych wypadkach musi się ograniczać do studjów i obserwacyj na podstawie literatury, sprawozdań wszelkich komisyj oraz materjałów, będących w rozporządzeniu Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy. Dotychczas Oddział opublikował trzy memorjały: „Memorjał o konwencji, ograniczającej produkcję i regulującej podział narkotyków", „Prześladowanie palenia opjum i konferencja w Bangkok", „21 Posiedzenie stałej komisji mandatowej". Pozatem wydaje Oddział pisma, które informują Misje o wydarzeniach o charakterze społecznym i gospodarczym, jednocześnie służącej dla wymiany zdobytych wiadomości z tych zakresów. Ew-Pol.

Ks. Feliks Gloeh.

Z życia ewangelików w Wojsku Polskiem

(Z objazdów duszpasterskich).

V.

13. II. 1933 r. Podwołoczyska.

W parę koni, zaprzężonych do zwyczajnych sań, wyruszam w drogę do Podwołoczysk, miejscowości na samej granicy sowieckiej. Droga prowadzi na przełaj: przez pola, zagajniki, jary i urwiska. Okolica pagórkowata, malownicza. Śnieg niewielki, ledwie pokrywa drogę; ale w niektórych miejscach konie z trudem ciągną sanie prawie po gołej ziemi. Wszędzie ślady zajęcze wskazują, że jakiś ruch i niezwykłe ożywienie zapanowało śród tych stworzeń, a to z powodu ostatnich trzech dni, w które dozwolone jest jeszcze na nie polować.

Mróz duży, dochodzi do 20° C. poniżej 0. A wiaterek, acz nie bardzo silny, wystarcza, by zimno przeniknęło przez gruby kożuch barani i futro. — Jedziemy z godzinę, a prawie jeszcze drugie tyle drogi pozostało do odbycia. Dotychczas — jak i później do samych Podwołoczysk—nie spotkaliśmy po drodze nie tylko wioski, ale nawet chałupy. — Okolica pusta, bezludna.

Naraz, ujechawszy z pół drogi, spotykamy posuwającą się jakąś postać zgarbioną i skurczoną z zimna. — To żołnierz.

— Skąd to wzięliście się tutaj? — spytałem i kazałem przystanąć woźnicy.

— Idę ze Skałatu. Odprowadziłem rano do Skałatu dziesięciu strzelców na zmianę i wracam do kompanji.

— Tak — jednego dnia, pieszo przeszło 30 kilometrów?.

— A bo to nam nowina? — odpowiada zdziwiony mojem pytaniem młody człowiek.

Kazałem mu wsiąść na sanie i ruszyliśmy dalej. Bądź co bądź ten żołnierz zaimponował mi. Tak, ot sobie spacerem, pieszo, z karabinem na ramieniu, przy 20° mrozu 6 — 7 godzin drogi — to nie fraszki! Ale chłopak zmarzł porządnie, aż podbródek przy rozmowie odmawiał mu posłuszeństwa. Dałem mu z swego siedzenia koc, którym się okrył, i w ten sposób, włożywszy nogi w słomę, trochę się rozgrzał.

Wreszcie około godziny 11 rano dostrzegliśmy dachy chałup: to Podwołoczyska. Uboga osada. Przejechaliśmy ją i stanęliśmy na strażnicy, o kilkadziesiąt może metrów w prostej linji od granicy sowieckiej. Po drugiej stronie granicy leży osada sowiecka — Wołoczyska zwana.

Wchodzę do niewielkiej kancelarji dowództwa. Porucznik B. zastępca będącego w objazdach komendanta wita mię i melduję, że oto szeregowi wyznania ewangelickiego w liczbie 15 są obecni. Zebrano ich z trzech okolicznych strażnic. Większość z nich od roku nie słyszała swego nabożeństwa, to też nic dziwnego, że cieszyli się z mojego przyjazdu. — Nabożeństwo się odbyło według ustalonego porządku. Lubię te nabożeństwa, w których bierze udział taka garstka młodych wojaków. Lubię słuchać ich śpiewu, podczas którego mogę uważnie śledzić, czy dobrze dają sobie radę z tekstem, czy go biegle czytają. Po nabożeństwie, a czasem już przed nabożeństwem objaśniam im tekst każdej pieśni, aby wiedzieli, co śpiewają, i to, że pieśń jest częścią składową nabożeństwa i dostosowaną do lekcji biblijnej lub ewangelji modlitwą nabożną. Wielkie znaczenie ma pieśń w nabożeństwach ewangelickich. Reformacja Lutra dzięki chorałom została rozśpiewana po całem świecie, a dr. Joergenson, wielki działacz kościelny w Danji powiedział trafnie, że Reformacja została *weśpiewaną* do serc Duńczykom.

My, protestanci, dobrze to rozumiemy, to też nie możemy sobie pomyśleć właściwego nabożeństwa bez pieśni religijnej, bez naszego chorału. Jesteśmy w tem dobrze wychowani i wykształceni przez swój Kościół. A ponieważ Kościół nasz ma wiele tych samych pieśni we wszystkich językach, przeto, choćby różnej mowy ewangelicy zebrali się przypadkiem w jedną gromadkę, zawsze znajdą wspólny język religijny w melodji swych pieśni i chorałów kościelnych.

* * *

O tych pieśniach mówiliśmy ze sobą przed nabożeństwem. Mówiliśmy ze sobą także o innych kwestjach służbowych i prywatnych, o potrzebach, o dobrych i niedobrych stronach życia zdala od domu i od kościoła. — Duszpasterz musi mieć na wszystko radę i pociechę dla młodych penitentów. Staremu łatwiej wszystko wytłomaczyć i objaśnić niż młodemu lub dzieciom. A młodzież w wojsku — to wszak dorosłe dzieci, które przeważnie poraz pierwszy w życiu opuściły progi domu rodzinnego i odrazu zagnane zostały w taki świat daleki. Ich sercem targa szalona tęsknota, tęsknota nie za wygodami i przyjemnościami życia codziennego, ale tęsknota za ojcem i matką.

Ale trudno: są pełnoletni, przejść muszą tę szkołę obywatelskiego obowiązku, która ich zahartuje i uczyni samodzielnymi członkami społeczeństwa i świadomymi swych praw i obowiązków obywatelami Kraju i Państwa. Z tem się zgadzają i czekają cierpliwie końca służby.

* * *

Po nabożeństwie, obecny na niem porucznik B. zaprosił mię do siebie na obiad. Miło spędziłem w cieple domu gościnnego jeszcze godzinę, aby następnie tą samą drogą, ale już przy daleko lżejszym mrozie wrócić do Skałatu. Była już godzina 18 gdym stanął w kasynie. Tu spożyłem wieczerzę, a następnie o godzinie 20 odjechałem przez Tarnopol i Lwów do Warszawy. W Tarnopolu spędziłem kilka godzin wśród nocy, nie wychodząc z wagonu. We Lwowie zaś musiałem cze-

kać od godziny 8-ej rano do 14-ej. Odwiedziłem tu kilka kościołów, a między innymi Św. Jura, siędzibę arcybiskupa unickiego Szeptyckiego.

W nocy 14. I. tuż przed godziną 24 byłem już w Warszawie. A zatem podróż moja ze Skałatu do Warszawy, około 800 kilometrów linją kolejową, trwała — z przerwami w Tarnopolu i Lwowie — 28 godzin.

Z pracy w szkółce niedzielnej w Łodzi

Bardzo piękną i pożyteczną pracą na terenie Łodzi jest praca w szkółce niedzielnej. Praca ta rozwinęła się nadspodziewanie szybko i pomyślnie. Kiedyśmy przed kilku laty pracę tę zaczynali, pragnąc podnieść poziom wychowania religijnego wśród polskiej młodzieży ewangelickiej, mieliśmy dzieci 6, w tem dzieci pastora. Dziś nasza szkółka niedzielna liczy już przeszło 150 dzieci i odbywała się do niedawna ze względu na rozległość miasta w 4 punktach miasta, obecnie zaś stworzyliśmy 5 grupę na jednem z przedmieść, by i tam przyjść dzieciom naszym z pomocą. Dziatwa ewangelicka w polskich szkołach, tak powszechnych jak i średnich, jest bowiem rozproszona wśród młodzieży katolickiej i opieka religijna nad nią jest bardzo utrudniona.

Pracę w szkółce niedzielnej prowadzą nauczyciele pod kierunkiem księży pastorów. Jest ich 10, w tem 5 kwalifikowanych nauczycieli, względnie nauczycielek. Raz w tygodniu odbywa się przygotowanie do szkółki niedzielnej dla wszystkich nauczycieli. Od czasu do czasu urządzamy pogadanki na temat celów, zadań i metod pracy w szkółce niedzielnej oraz lekcje pokazowe, po których następuje wymiana zdań i ocena lekcji pod względem zasadniczym i metodycznym. Księża pastorowie odwiedzają poszczególne grupy szkółki niedzielnej kolejno i udzielają na miejscu w razie potrzeby wskazówek. Z tego względu powitaliśmy z zadowoleniem powołanie do Łodzi 2 księdza prefekta w osobie ks. Alfreda Hauptmanna, bo w ten sposób mamy 3 księży pastorów do pracy.

Na święto Bożego Narodzenia urządzamy regularnie gwiazdkę dla dzieci szkółki niedzielnej, przyczem Stowarzyszenie Polek Ewangeliczek obdarowywuje biedne dzieci bielizną, ubraniami, obuwiem i t. d. I na ostatnie święta Bożego Narodzenia gwiazdka taka się odbyła w lokalu Organizacji Polaków Ewangelików, połączona z występami dzieci, śpiewami, deklamacjami i obrazami żywemi. Pomimo ciężkiego położenia gospodarczego w mieście — zdołaliśmy wszystkie biedne dzieci obdarzyć dosyć obficie. Oprócz tego urządzamy zwyczajnie raz lub dwa razy w roku podwieczorki dla dzieci szkółki niedzielnej, połączone z odegraniem przez dzieci jakiejś komedyjki i innemi produkcjami dziecį. W tym roku urządziliśmy nadto dla biednej dziatwy świetlicę w lokalu Organizacji Polaków Ewangelików, która pod kierunkiem ks. Tadeusza Wojaka prosperuje bardzo pięknie z wielką dla dzieci korzyścią.

W pracy tej idą nam na rękę władze szkolne i miejskie, które nam udzielają na ten cel potrzebnych sal szkolnych. Także wśród naszych parafjan praca ta znajduje zrozumienie i poparcie i nie odmawiają nam pomocy, gdy do nich o pomoc materjalną lub współpracę w różnych naszych poczynaniach zaapelujemy.

Mamy więc wszelki powód do wdzięczności wobec Boga, który pracę tę widocznie błogosławi, i do nadziei, że praca ta nie będzie daremna.

Ks. Karol Kotula.

STANISŁAW WIĘCKOWSKI.

Wiedza ścisła a wiara

IX.

Wszystko co dzieje się w całym nieskończenie rozległym Wszechświecie stanowi jeden olbrzymi łańcuch przyczyn i skutków, złożony z niezliczonej ilości rozgałęzień łączących się ze sobą w nieskończenie rozlicznej ilości kombinacji. Te niezliczone rozgałęzienia tego gigantycznego łańcucha i ich niektóre kombinacje, z któremi się nam losy kazały zetknąć w ciągu naszej życiowej tułaczki, stanowią zaledwie znikomą cząstkę tego Wszechogromu, odsłaniającą nam minimalną ilość wchodzących w grę przyczyn danego wydarzenia, że zdaje się rzeczą niemożliwą przepowiedzenie na zasadzie tej szczupłej wiedzy przyszłych wypadków. Zdolność przepowiadania przyszłych wypadków w dziedzinie materji, raczej procent trafności tych przepowiedzeń, wzrasta z postępem wiedzy, lecz postępy jej nie są równe we wszystkich innych dziedzinach. Gdyby jednak wszystkie nasze sądy o świecie rzeczywistym były fałszywe, w najdrobniejszym stopniu jednak nie ucierpiałaby na tem sama prawda, której absolutność jest doskonała.

Ostatecznie wszelkie poznanie możliwe jest na zasadzie analogji z danemi naszego doświadczenia. Zdolność poznania zawodzi u człowieka w zetknięciu się z faktami nie nadającemi się porównać z żadnemi innemi. Wszelka treść naszej wiedzy jest pochodzenia doświadczalnego, a wszelkie doświadczenie jest nam dane zawsze i wyłącznie w dwóch formach bytowania — w czasie i przestrzeni. Bezbrzeżność i przestrzeń, odwieczność i nieskończoność są wymysłami czystego rozumu niezdolnego pojąć wielkości niewymierzonych i zrozumieć nicość w sobie, tak samo i tego, że Wszechświat roztacza się w obrzeżonej przestrzeni, a jej krańce rozgraniczają zarazem byt od niebytu. Czyli że czas i przestrzeń są tylko niedoskonałą formą naszego poznania i złudzeniem świadomości wskutek niedoskonałości naszych sił fizycznych i dochowych. Poznanie nasze podlega jednak ewolucji. Teorja względności Einsteina wprowadza nas już w świat czterowymiarowy — poza granicami przestrzeni i czasu naszego świata trzywymiarowego.

Bóg stworzył elementy, a śmiertelni genjusze, jak np. Michał Anioł, wlewają w bezkształtny żywioł emanację własnej duszy, tworząc nieskończoną możliwość form, lecz stworzenie dzieła doskonałego nie leży w ludzkiej mocy, lecz tylko Boga.

Mechanik analizuje ruchy niebieskie z pozoru bezładne i wysnuwa z nich prawidła, które unieśmiertelniły Keplera i Newtona. Chemik, zapomocą specjalnych przyrządów, wykrywa substancje gorzejące w łonie ognisk, jakiemi są gwiazdy, czyli bada je chemicznie. Jeans mówi w jednem ze swoich dzieł, że Bóg Stwórca jest niezbędnym postulatem fizyki współczesnej ze względu na celowość procesów kosmicznych.

Nauka zajmuje się dziełami Boga, kieruje ku Niemu naszą inteligencję: ku źródłu wszelkiej wiedzy, ku istocie niestworzonej, która sama jest stworzycielem, do istoty najwyższej, wiecznej i nieskończonej — niepodlegającej prawom Wszechświata, prawom przestrzeni i czasu. Uczeni we wszystkich swych badaniach ocierają się o tajemnicę, lecz zdaje się tylko filozofja i religja mogą dać odpowiedź na te odwieczne pytania ducha ludzkiego.

Wszechwiedza Boska jest ideałem, do którego nigdy nie dojdziemy, ale dążeniem nauki jest zbliżać się ku temu niedosięgalnemu celowi. Pewnej granicy jed-

Ochrona wyznań przez Państwo

Podczas ostatnich rozpraw w Sejmie nad budżetem Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. pan Minister Jędrzejewicz wygłosił przemówienie, z którego streszczenie, dotyczące wyznań, podajemy poniżej.

Przechodząc do spraw wyznaniowych, minister podkreślił coraz wyraźniejsze oznaki odrodzenia poczucia religijnego w całej ludzkości i wysuwanie się na pierwszy plan momentów narodowościowych i politycznych w metodach postępowania poszczególnych organizmów wyznaniowych. Jaknajwiększe poszanowanie dla uczuć i wierzeń religijnych i docenianie ich roli w rozwoju ludzkości — to przesłanki, które regulują stanowisko Ministerstwa wobec idei reprezentowanej przez poszczególne kościoły i związki wyznaniowe. Ustosunkowanie się Ministerstwa jest regulowane jedynie względami sprawiedliwości, poszanowania istniejących ustaw, dbałością o pokój religijny, dobrem Państwa i wymaganiami polskiej racji stanu.

Ministerstwo zmierza do dalszego porządkowania stanu prawnego, wynikającego ze stosunku Państwa do różnych kościołów. Opracowuje się szereg projektów ustawodawczych, m. inn. przeprowadzono kodyfikacje prawa karnego, w którym kościoły i związki wyznaniowe otrzymały należytą ochronę prawną.

---

nak między Bogiem a człowiekiem, zakreślonej z całą ostrościa, nigdy nie przekroczymy.

Pogląd człowieka na Wszechświat nie jest tylko jego osobistą sprawą. Od ustosunkowania się jednostki do zagadnień i celów właściwych życia zależą i kierunki dążeń w dziedzinie ducha narodów i ludzkości wogóle. Dużo prawdy zawiera twierdzenie, że współczesny nadmierny i wybujały rozwój cywilizacji materjalnej, krańcowo materjalistyczny pogląd na świat, prowadzi ludzkość do upadku pod każdym względem Kryzys obecnie przeżywany jest do pewnego stopnia skutkiem tego ogólnego zmaterjalizowania. Duch czystego materjalizmu zapanował w Rosji Sowieckiej i widzimy jaskrawe skutki tego światopoglądu — upadek we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego i to nie tylko duchowego, lecz i materjalnego. Prawda, że i ustrojowi kapitalistycznemu można zarzucić do pewnego stopnia dążenia do celów i zdobyczy materjalnych. Jest to jedna z jego ujemnych stron. Niestety tylko walory materjalne zasługują obecnie na uznanie, a walory moralne pozostawia się.... „głupcom i dewotkom". (Inż. D. Starzeński). Jednak naród zdrowy, społeczeństwo nie pogrążone w niezmiernym materjaliźmie wnoszą do tego ustroju wartości amaterjalistyczne, przy których ustrój kapitalistyczny, posiadający i twórcze elementy, spełnia swoje zadanie. Współczesna niezdrowa żądza bogactw, dążenie „żyć — by używać życia" bezwzględnie powinne być zwalczane. Przeciwstawiać się tym tendencjom można tylko przez duchowy wpływ religji. Przecież nie ulega żadnej wątpliwości, że jest ona najpotężniejszym czynnikiem wychowania narodów. Upadek wiary i religji powoduje śmierć moralną nie tylko jednostki, lecz i całych narodów. Pociąga za sobą i zwyrodnienie fizyczne, a może doprowadzić zejście ludzkości do poziomu życia czysto fizjologicznego — zwierzęcego,

Bolszewicy twierdzą, że religja jest tem dla duszy, czem narkotyk dla ciała. Natomiast ekonomista Conrad mówi, że „doświadczenie stwierdziło, że potrzebną odporność przeciw nieuniknionym troskom życia, zachętę do abnegacji osiągnąć może przeważająca masa ludzi jedynie za pomocą wychowania religijnego i że natura ludzka bez tego oparcia obejść się nie może. Nawet człowiek wolnomyślny winien obstawać przy obserwowaniu praktyki kościelnej, ponieważ niczem lepszem zastąpić religji i wiary nie potrafi".

Niestety dużo jest u nas ludzi, którzy nawet podkreślają swą bezwyznaniowość lub obojętność dla religji wogóle. Jeśli ci ludzie zajmują w społeczeństwie wybitne stanowiska, uchodzą za ludzi wykształconych i „postępowych" — są wielkimi szkodnikami, ponieważ nie potrafią dać odpowiedzi co wzamian religji mają dla siebie i co dają masom.

Na szczęście materjalistyczny pogląd na życie na całym świecie zaczyna ustępować ze swego dotychczas dominującego stanowiska, tak jak i w dziedzinie nauki. Prymitywne umysły w rodzaju przysłowiowego przedwojennego studenta rosyjskiego, twierdzącego, że „Boga niema — to nam w wyższej matematyce udowodnili za pomocą rachunku różniczkowego", znikają nawet wśród bolszewików, duchowych dzieci tej ateistycznej inteligencji rosyjskiej.

Nasza polska inteligencja, która dała tyle wybitnych jednostek w dziedzinie ducha, masowo czyta książki o treści, z jakich korzystał i piszący te słowa. Jest to wskaźnikiem kardynalnej zmiany światopoglądu mas, rozstania się z czystym materjalizmem i zwrócenia się w stronę zdrowego idealizmu, który dać może tylko filozofja, a głównie wiara i religja.

Rząd dokłada starań by konkordat nietylko był wykonywany z całą sumiennością, lecz aby zasady jego coraz bardziej przenikały do świadomości prawnej społeczeństwa. W sprawach przekazanych przez konkordat późniejszym układom delegaci Rządu odbyli z Komisją Papieską w 1932 r. szereg posiedzeń. Drugiem polem pracy jest Komisja Mieszana. Toczą się też prace nad zmianą aktów prawnych, wydanych przez rządy zaborcze. Na dążenie Rządu do harmonijnej współpracy z kościołem rzucają pewien cień wystąpienia niektórych jednostek, stojących niestety nieraz na wysokich i odpowiedzialnych stopniach hierarchji kościelnej — wystąpienia, godzące wprost w nienaruszalny autorytet Rządu i organów państwowych. Nie zdołały one wprawdzie zamącić harmonji, ale wprowadzają zamęt w umysły szerokich mas. Wystąpienia takie pogłębiają jedynie kryzys wszelkich autorytetów, będący jednym z elementów ogólnego kryzysu duchowego. Usiłowaniom przywrócenia jedności kościołów wschodnich z kościołem zachodnim poświęca Rząd pilną uwagę zwłaszcza na odcinku polskim.

Sprawy kościoła prawosławnego znajdują się pod znakiem zwołania Soboru, ustalenia stosunku Państwa do tego kościoła i uregulowania jego położenia prawnego.

Omawiając etapy organizacji kościoła prawosławnego w Polsce minister podkreślił konieczność przystosowania form organizacyjnych prawosławia do zmienionych warunków, w jakich znalazło się ono w Polsce. Praca, którą trzeba wykonać jest olbrzymia, lecz posuwa się szybkim krokiem naprzód. Zawdzięczać to należy wydajnej współpracy prawosławnych czynników kościelnych z Ministerstwem i faktowi, że w historji naszej mamy zapisaną niejedną piękną kartę z tej dziedziny działalności państwowej. Specjalna komisja pracuje nad zmodernizowaniem statutu konsystorzy prawosławnych, sięgającego roku 1836. Prócz tego opracowuje się do 20 innych statutów, dotyczących organizacji kościoła prawosławnego. Bada się też ilość placówek duszpasterskich niezbędnych dla potrzeb ludności prawosławnej. Dokonano reorganizacji studjum teologji prawosławnej na Uniwersytecie warszawskim, przygotowana jest zmiana tego studjum na normalny wydział uniwersytecki. Jest to wyrazem wagi, jaką Ministerstwo przywiązuje do podniesienia poziomu intelektualnego i moralnego przyszłych duchownych prawosławnych.

W dziedzinie wyznania żydowskiego utworzono gminy wyznaniowe w woj. poznańskiem i pomorskiem i odroczono na rok nowy system wymiaru składek na rzecz gmin.

Z wyznaniem ewangelicko-augsburskiem rozpoczęto również szczegółowe omawianie uregulowania jego położenia prawnego, a co do wyznania mahometańskiego i karaimskiego, przystąpiono do wstępnych prac, które zbliżają się ku końcowi.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej urządza dnia 18-go lutego w salonach Zrzeszenia Pracowników P. K. O. ul. Boduena 4

CZARNĄ KAWĘ

na którą wszystkich Członków i Sympatyków zaprasza
— Zarząd.

Początek o godz. 22

Zaproszenia w cenie zł. 3 i 4 otrzymać można wcześniej w kancelarji Tow. (Plac Małachowskiego 1) w piątek od godz. 20 — 22 oraz przy wejściu.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE.

— Dnia 2 lutego b. r. w kościele ew.-ref. w Warszawie, pobłogosławiony został związek małżeński pastora parafji ew.-ref. w Zelowie ks. Ottona Piaseckiego z panną Eugenją Szrajberówną. — Szczęść Boże!

— Dnia 11 lutego b. r, w kościele Św. Trójcy w Warszawie, pobłogosławiony został związek małżeński ks. Alfreda Hauptmana z panną Zofją Kuźwianką. Szczęść Boże!

— Ks. Karol Kotula, pastor parafji polsko-ewangelickiej w Łodzi, dekretem Pana Prezydenta i Pana Ministra Spraw Wojskowych z dn. 8. II. 1933 r. został mianowany starszym kapelanem rezerwy W. P. w stopniu majora.

Z KOMITETU PAŃ OPIEKUNEK.

Na balu Komitetu Pań Opiekunek, który odbędzie się dnia 21 lutego r. b. w Sali Ratuszowej, przyjęli obowiązki gospodyń i gospodarzy pp.:

prez. Burschowa Helena, dr. Burdzińska Marja, Franio Adelina, Imrothowa Anna, Palowa Gustawowa, Pankratzowa Helena, Pinkwartowa Joanna, Rotherowa Helena, Rosnerowa Olga, Schweitzerowa Julja, Skrzypkowa Marja, Szczepańska Helena, d-rowa Szyndlerowa, Wasilew Paulina, Wahlowa Zofja, Wohlfarthowa Wilhelmowa, Irma Weigle, Małgorzata Weigle;

senator Evert, Goller Ryszard, Foeller Feliks, Pinkwart Edmund, Schweitzer Adolf, dr. Szyndler, Weigle Wilhelm, Weigle Emil, Ziegler Eryk.

Wszystkim Honorowym Paniom Gospodyniom i Panom Gospodarzom, za gorliwą i wysoce owocną współpracę w zorganizowaniu wieczornicy w dniu 5 II. b. r. oraz Firmom i Osobom prywatnym, które się przyczyniły swemi hojnemi ofiarami do tejże imprezy, składa swe gorące i serdeczne podziękowanie

Zarząd Koła Opieki
nad Żołnierzem Ewangelikiem
przy ewangelickim Kościele Garnizonowym
w Warszawie.

Ks. Feliks Gloeh
Senjor

Pułkownik Stanisław Więckowski
Prezes

Marja Kuhnke
Vice-przewodnicząca

Helena Szczepańska
Skarbniczka

Kapitan Eugenjusz Królikowski
Sekretarz

Członkowie Komisji Rewizyjnej:
Emil Sztabert *Ryszard Luniak*

10. II. 1933 roku.

Ś P. INŻYNIER JERZY HASTERMANN.

Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Grudziądzu poniósł dotkliwą stratę. W d. 11 stycznia b. r. zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Inżynier Jerzy Hastermann, gorliwy pracownik na terenie naszego miasta. Zmarły wywodził się ze znanej i cenionej rodziny ewangelickiej. Urodził się w Tomaszowie Mazowieckim. Szkoły średnie ukończył w Łodzi, studja zaś politechniczne odbywał za granicą. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera-chemika wrócił do kraju, obejmując stanowisko dyrektora cukrowni Hermanów. Takież same naczelne stanowiska piastował w 2 innych cukrowniach w b. Królestwie kongresowem. Wojna światowa przerwała działalność zmarłego. Zmuszony był opuścić umiłowane warsztaty pracy. Przed 12 laty nabył na własność zakłady firmy „Fryderyk Keyzer“ w Grudziądzu, któremi kierował pracowicie i niezmordowanie do

końca życia. Był też właścicielem kilku nieruchomości. Należał do szeregu stowarzyszeń społecznych i był członkiem polskiego Zboru ewang. augsburskiego od chwili jego powstania. Śmierć Jego wywołała powszechny żal wśród najbliższych współpracowników, członków Zboru i społeczeństwa grudziądzkiego. Zalety zmarłego podkreśla zgodnie miejscowa prasa.

Z powodu choroby ks. administratora Preissa, modły żałobne w języku polskim odprawił II proboszcz Zboru unijnego ks. Gütter. Zwłoki przewieziono do Warszawy do grobu rodzinnego na cmentarzu przy ulicy Młynarskiej.

S. p. Inż Hastermann osierocił małżonkę (córkę ś. p. ks. sup. Kunzmanna) córkę i syna — inżyniera.

Cześc Jego Pamięci!

X. Jerzy Kahané.

Z KOŁA TEOLOGÓW EWANGELICKICH S.U.W.

Zarząd Koła Teologów Ewangelickich S. U. W. zawiadamia wszystkich członków honorowych i rzeczywistych, że doroczne Święto Koła połączone z uroczystym obchodem Dziesięciolecia Istnienia odbędzie się pod protektoratem Kuratora Koła PW. Ks. Dziekana Prof. D. Edmunda Burschego w salonie „Stylowej" (Krak. Przedmieście 7) w dniu 20 lutego 1933 r. o godz. 20.

Połączony ze Świętem akt Przyjęcia kolegów drugorocznych i pierwszorocznych odbędzie się bezpośrednio przed właściwą uroczystością punktualnie o godz. 20.

KATOWICE. (Gwiazdka).

Dorocznym zwyczajem w niedzielę 18 grudnia odbyła się w Katowicach w auli szkoły wydziałowej ewangelicka uroczystość gwiazdkowa, która zgromadziła kilkaset osób starszych i przeszło dwieście ewangelickich dzieci miejscowych szkół powszechnych i średnich.

Uroczystość rozpoczęto wspólną pieśnią, poczem ks. wizytator Figaszewski odprawił nabożeństwo, zakończone również wspólną pieśnią. W swojem przemówieniu ks. pastor wskazał na to, że największem pragnieniem dzisiejszych ludzi i narodów jest pokój i że szukać go należy właśnie u żłobka Tego, który zapowiedziany był przez proroków jako Książe Pokoju, a przyszedł na swiat dać ludzkości prawdziwy i trwały Pokój, mówiąc: „Mój pokój daję wam, nie jak świat daje, ja wam daję". U żłobka betlehemskiego znajdą i dzieci przecudne a nieprzemijające dary: *radość* która wypełnia ich serca, że oto narodził się Największy Przyjaciel dzieci; *miłość* Bożą, jakiej dowód mamy w Dzieciątku Jezus; i *życie*, życie duszyczek czystych, które ukochały jasność dobra i piękna.

Po nabożeństwie chór szkolny odśpiewał pod batutą p. naucz. Stalmacha szereg przepięknych kolęd, a zebrani ze wzruszeniem wysłuchali doskonałych deklamacji (reżyserji p. naucz. Klusa) naszych milusińskich. Miłą niespodziankę stanowiło solo fortepianowe p. Linkówny, słuch. Konserw. Muzycznego w Katowicach, którą zebrani goście nagrodzili hucznemi oklaskami. Występy dzieci zakończył jeden z uczniów ewang. szkoły powsz. wypowiedzeniem wiersza, w którem dziękował starszym w imieniu szkoły za tak wspaniałą gwiazdkę.

Bo gwiazdka rzeczywiście była wspaniała. Pominawszy prześliczną choinkę przystrojoną świecidełkami i jarzącą się świeczkami, wszystkie dzieci zostały obdarowane paczkami gwiazdkowemi. Większość z nich nadto otrzymała praktyczne dary w postaci palt, bucików, ciepłej bielizny, materjałów na ubrania, czapek, rękawiczek i t. p.

Urządzenie gwiazdki w tych romiarach byłoby niemożliwe, gdyby nie ofiarność miejscowego społeczeństwa polsko ewangelickiego, zorganizowanego w Towarzystwie Polskich Ewangelików, Ew. Stowarzyszeniu Niewiast na G. Śląsku, Zw. Polsk. Młodz. Ew. oraz w Związku Rodzicielskim przy Ewang. Szkole powszechnej im. M. Reja.

Zakupno samych darów pochłonęło przeszło tysiąc złotych, nie mówiąc już o trudzie i zaparciu się licznego zastępu ludzi dobrej woli w urządzeniu tradycyjnej gwiazdki ewangelickiej.

Kierownictwo szkoły przy współudziale rodziców zrobiło wszystko, by gwiazdka wypadła jaknajlepiej.

ZAŁĘŻE.

W wypełnionej po brzegi sali szkolnej odbyła się gwiazdka dzieci załęskich.

Rozpoczęło ją nabożeństwo ks. pastora Figaszewskiego, poczem chór młodzieży pod batutą p. kier. Skarabisza wykonał szereg kolęd. Zebrani z przyjemnością wysłuchali deklamacji uczniów i uczennic.

Gwiazdkę zakończyło rozdanie dzieciom pięknych darów oraz przemówienie okolicznościowe p. radcy Raszki w. prezesa Gł. Zarz T. P. E.

Gwiazdka, która rozpromieniła twarze starszych i radością napełniła serca dzieci, była jasnym promieniem w szarzyźnie codziennego a ciężkiego życia.

Niechaj ten niezapomniany promień radości i wesela przypomina jednym, że są serca, które wzruszają się niedolą bliźniego, a drugim, że niema większej radości nad widok rozradowanej naszem miłosierdziem twarzy bliźniego.

MYSŁOWICE.

Również we środę odbyła się Gwiazdka dla ewangelickich dzieci szkolnych w sali Hotelu Francuskiego.

Uroczystość poprzedziło okoficznościowe przemówienie p. naucz. Kołosza. Następnie ks. pastor Figaszewski, który przybył wprost ze Szopienic, wygłosił przemówienie, zakończone wspólną modlitwą.

Dzieci pod batutą p. n. Kohuta odśpiewały kolędy, a następnie wygłosiły szereg pięknych deklamacji. Uroczystość zakończono rozdaniem darów i wspólną fotografją. W przemiłym nastroju rozchodzili się nasi „domownicy wiary" unosząc ze sobą wspomnienie dobrze i radośnie przeżytego wieczoru. W sercach ich zagościł pokój, pokój, jaki zawsze przypada w udziale ludziom dobrej woli.

GOBELINY WILEŃSKIE.

Cała opinja wileńska bez różnicy kierunków politycznych i nawet bez względu na róznice narodowościowe jest wzburzona z powodu projektu Kurji Metropolitalnej sprzedania gobelinów bardzo wartościowych, znajdujących się w bazylice wileńskiej. Kurja chce sprzedać te gobeliny zagranicę, by zdobyć w ten sposób pieniądze na wzmocnienie samego gmachu bazyliki, uszkodzonego mocno z powodu ostatnich powodzi.

Ks arcybiskup Jabłrzykowski uzyskał już podobno zgodę władz, ale wszystkie zrzeszenia artystyczne i społeczne Wilna zgłosiły przeciwko tej tranzakcji kategoryczny protest; chciano rozesłać odpowiedni komunikat do prasy za pośrednictwem P. A. T., ale... Centrala P. A. T. odmówiła swoich usług w tym względzie.

Rzecz prosta, cały ten projekt arcybiskupa Jabłrzykowskiego jest ze stanowiska kulturalnego wandalizmem.

ZABEZPIECZENIE PRACY POWOŁANYM DO WOJSKA.

Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Nowela ta zawiera m. inn. przepis, interesujący żywo najszersze rzesze pracowników, powołanych do czynnej służby wojskowej. Przepis ten wprowadza zasadę, że pracodawca nie może wymówić pracy funkcjonarjuszowi, ani też rozwiązać z nim stosunku umowy o pracę z powodu powołania funkcjonarjusza (wszystko jedno, czy będzie pracownik umysłowy, czy fizyczny) do wojska lub też z powodu odbywania przez niego służby w wojsku, o ile stosunek służbowy w chwili powołania do wojska trwał nieprzerwanie conajmniej 6 miesięcy. To samo dotyczy pracownika, powołanego na ćwiczenia lub odbywającego ćwiczenia, czy też powołanego do służby wojskowej w czasie mobilizacji lub odbywającego tę służbę. Zasada ta, mająca na celu zabezpieczenie pracownikom, powołanym do służby wojskowej oraz na ćwiczenia, warsztatu pracy po powrocie z wojska, nie będzie stosowana w wypadkach, kiedy umowa, zawarta na określony czas, upływa w czasie służby wojskowej, dalej jeżeli zakład pracy został zlikwidowany, oraz w wypadku, kiedy stosunek umowy został rozwiązany z winy pracownika.

ROSJA.

Sowiecki urząd statystyczny opublikował obecnie dane, odnoszące się do ruchu mieszkańców Związku Sowieckiego. Pierwszy spis ludności przeprowadzony w roku 1897 wykazał, że na ziemiach dzisiejszego ZSSR, żyło 106.432.300 mieszkańców, która to cyfra wzrosła obecnie na 163.166.000. Przyrost ludności daje się zauważyć we wszystkich częściach kraju. W porównaniu z rokiem 1926 znacznie wzrosła liczba w miastach, co przypisać należy wpływowi industrjalizacji. W Rosji Sowieckiej jest obecnie 148 miast z ludnością przeszło 20.000, dalej 66 miast z ludnością od 40.000 do 100.000 i 46 miast z ludnością ponad 100.000. W nowych ośrodkach przemysłowych ludność dochodzi do 200.000.. Tak np. Nowy Kuźnieck liczy 180.000, Magnitogorsk 250.000 a Stalińsk 200.000.

EWANGELICY W RZĄDZIE WĘGIERSKIM.

Prezydentem ministrów wybrany został Gömbös, luteranin, który jest inspektorem (kuratorem) swego małego zboru. Oprócz niego ewangelikiem jest minister handlu, minister spraw zewnętrznych i minister sprawiedliwości.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 7. II. do 14. II. r. b.

Ochrzczono: 4 chłopców i 4 dziewczynki.

Ślub zawarli: Stefan Pyziel z Celestyną Gajda, Emund Tews z Amandą Güldenstern, Stefan Wacław Skupiński z Martyną Jung, Eugenjusz Laferi z Marją Rogowską, Jan Witold Wolczyński z Pauliną Berghausen, Wacław Zych z Haliną Emilją Strubel, Ludwik Robert Wanke z Ireną Palmowską, ks. Alfred Hauptmann z Zofją Bertą Kuźwa, Edmund Karol z Haliną Stellą Burgstaler.

Zmarli: Emma Tempelin l. 18, Henryk Emil Hanke stolarz l. 26, Stefanja Radomska córka urzęd. l. 5, Fryderyk Rapp l. 75, Edward Piotr Tielz l. 40, Fryderyk Wilhelm Knepper l. 69, Anna Marja Klawe l. 84, Adam Schmidt pół godz., Karolina Lindner l. 92.

Porządek nabożeństw.

19 lutego **Niedziela Sexamesimae.**

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. djakon Rüger.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.), *ks. prefekt Krenz.*
„ 9.30 rano „ w jęz. niemieckim, *ks. wikary Arlt.*
„ 11,30 rano, naboż. w jęz. polskim *ks. dj. Rüger.*
„ 5 pp. naboż. wiecz. (sala konf.), *ks past. Michelis.*
23 lutego 8 wiecz. naboż. bibl. (s. konf.) *ewang. Burchardt.*
24 „ 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym w dn. 19. II.
(Puławska 4)

O g. 10 r. nab. odprawi ks. F. Gloeh.
O g. 11 m. 15 nab. dla dzieci — ks. Gloeh.
Po południu, o g. 5 odprawi nabożeństwo seminaryjne ks. prof. K. Michejda, a kazania wygłoszą studenci teologji: Robert Fiszkal i Edwin Wegner.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 19. II do 26. II 33 r.

Niedziela dn. 19 II. 33 r. 12.15 Transm. z Filh. Warsz. 14.'0 Odczyt. 14.20 Koncert. 14.40 Odczyt. 15.00 D. c. koncertu. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Płyty. 16.45 „Kącik językowy“ 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19.25 „Kulig“ 20.00 Koncert wieczorny. 21.30 Recital fortepianowy. 22.20 Muzyka.

Poniedziałek dn. 20 II. 33 r. 12.10 Płyty. 15.35 „Skrzynka Pocztowa“ 15.50 Płyty. 16.25 Lekcja francuskiego. 16.40 Odczyt 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19.20 „Skrzynka Rolnicza“ 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 „Skrzynka Pocztowa Techniczna“ 20.35 Transmisja operetki. 23.20 Muzyka.

Wtorek dn. 21 II. 33 r. 12.10 Płyty. 15.30 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. 15.35 Odczyt. 15.50 Płyty. 16.40 „Wit Stwosz“ 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.25 Muzyka. 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze“ 19.30 „Legenda o Polonezie Ks. M. Ogińskiego“ 19.45 Dziennik Radjowy“ 20.00 Wieczór muzyki operetkowej. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka. 23.00 Muzyka.

Środa dn. 22 II. 33 r. 12.10 Płyty. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 17.00 Pieśni hinduskie. 17.40 Odczyt. 18.00 Odczyt dla maturzystów (1) 18.25 Muzyka. 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza“ 19.30 Kwadrans literacki. 19.45 Dzienntk Radjowy. 20.00 „Jim i Jill“ 21.55 Koncert kameralny. 22.40 Odczyt. 23.00 Muzyka.

Czwartek dn. 23 II. 33 r. 12.10 Płyty. 12.35 Poranek Szkolny. 15.25 Płyty. 15.35 „Przegląd czasopism kobiecych“ 15.50 Płyty. 16.25 Lekcja francuskiego. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 17.40 Odczyt. 18.00 Odczyt dla maturzystów (2) 18.25 Muzyka. 19.20 „Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego“ 19.30 Kwadrans literacki. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 „Stuletnia Rocznica Teatru Wielkiego w Warszawie“ 20.15 Transmisja z Teatru Wielkiego. 23.35 Muzyka.

Piątek dn. 24 II. 33 r. 12.10 Płyty. 15.35 Odczyt. 15.50 Płyty. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 Odczyt. 17.00 Audycja estońska. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.25 Muzyka estońska. 19.20 „Przegląd rolniczej prasy“ 19.30 Feljeton. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka.

Sobota dn 25 II. 33 r. 12.10 Płyty. 13.15 Poranek szkolny. 14.00 Audycja żołnierska. 15.25 Wiadomości wojskowe. 15 35 „Od kuliga do kuliga“ 16.00 Płyty. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 Odczyt. 17.00 Transmisja audycji dla chorych. 17 40 Odczyt. 18 00 Odczyt dla maturzystów. 18.25 Muzyka. 19.20 Wiadomości ogrodnicze. 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Audycja karnawałowa 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Feljeton. 23.00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B. W. N. Al. Jerozolimskie 41, tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos“**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego“, Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.